

wicie Bogu nie będzie bezpłodną. I to macierzyństwo duchowe otwiera szerokie pole działania w pracy społecznej, oświatowej, charytatywnej.

Diś w zagadnieniu pracy kobiecej rzeczą najbardziej palącą — nie tykając zagadnień moralnych — jest fakt, że mamy na świecie więcej kobiet niż mężczyzn, dalej mamy konieczność zarobkowania, fatalne warunki ekonomiczne, które i zamężną kobietę zmuszają do pracy poza domem, mamy szlachetną chęć pracy, która chce służyć i dawać, i szuka odpowiedniego dla swych zdolności pola. Co do konieczności zarobkowania domaga się sam Ojciec św. szerokich reform społecznych, umożliwiających kobietom zamężnym wykonywanie ich obowiązków rodzinnych, musimy i my żądać świadczeń społecznych, któreby odciążały matkę rodziny, musimy dawać pomoc moralną, a także wspomagać wysiłkami inicjatywy prywatnej.

Gdy spojrzymy na dobre strony przemiany, jaka zaszła w stanowisku dzisiejszej kobiety, widzimy korzyści olbrzymie, ale może najbardziej uderza korzyść, jaką tu odnosi Kościół

i sprawa katolicka. Z zapałem rzuciły się kobiety, z całym uświadomieniem jakie daje głębsza nauka, do pracy apostołskiej na wszystkich polach życia. Nauczanie na wszystkich stopniach, praca literacka, dziennikarska, apologetyczna, odczytowa, tak że można powiedzieć, iż wtedy dopiero cała ta praca społeczna się na dobre rozwinęła, gdy kobiety się do niej zabrały. I możemy powiedzieć, że Bogu dzięki praca katolicka nie stoi tu w tyle, owszem wśród międzynarodowych zrzeszeń kobiecych. Unja Międzynarodowa Katolickich Związków Kobiecych jest najliczniejsza, bo obejmuje 25 milionów członków. To jest już potęga. Oczywiście dużo jeszcze do zrobienia pozostaje, zwłaszcza w Polsce, gdzie wiele hardzo dziedzin pracy kobiecej zajętych jest przez organizacje innych przekonań. Musimy iść naprzód, apostołstwem zdobywać, w naszym mimo wszystko bardzo katolickim społeczeństwie, coraz to nowe zrozumienie dla naszych ideałów. Nie bójmy się stawiać je jak najwyżej, niech się okażą jak najświetniej, a wtedy serca pociągną niechybnie ku sobie.

Zofja Włodkowa
z Sodalicii Krakowskiej.

BRACTWO MATEK CHRZEŚCIJAŃSKICH.

Zakładanie Bractw Matek Chrześcijańskich jest dzisiaj jedną z doniosłych spraw naszego życia religijno-społecznego. Matka to najważniejsza osoba, jeśli chodzi o przyszłość Ojczyzny i Kościoła, w jej rękę zamknięte dzieje świata; jakie matki dadzą dzieci, takim będzie całe społeczeństwo. Dlatego byłoby rzeczą pożądaną, aby Panie sodaliski po wioskach i naszych miasteczkach zapoznały się z tem Bractwem i starały się, w miarę możliwości, je założyć i w prowadzeniu danemu duszpasterzowi dopomóc.

Celem Bractwa, jako związku religijnego, jest przez wspólne modlitwy i prace uprosić sobie łaskę do dobrego wychowania dzieci i błogosławieństwo dla całej rodziny. Dokonywa się to przez nabożeństwa wspólne, przez przystępowanie do Sakramentów świętych, przez odpowiednie religijne pouczenia i pedagogiczne pogadanki. Nadewszystko mają się wyrabiać i uświatbliwiać matki a przez nie dopiero dzieci.

Praktyczne założenie Bractwa należy sobie tak przedstawić: W porozumieniu z miejscowym duszpasterzem rozglądać się trzeba za dobrymi i gorliwymi matkami, wystarczy ich zebrać z 10 na początek, przedstawić im dokładnie cel Bractwa, zadania i doniosłość ca-

łej sprawy. Przez duszpasterza zwrócić się do miejscowego Ordynariusza z prośbą o erygowanie w danej parafii tego Bractwa, oraz podanie o polecenie Bractwa erygowanego do agregacji do Arcybractwa celem zyskiwania odpustów, przez Stolicę św. nadanych. Arcybractwo takowe istnieje w Krakowie przy kościele św. Barbary, Mały Rynek 8. i ma przywilej agregowania wszystkich Bractw Matek w całej Polsce do Arcybractwa. Ks. Biskup także naznacza Dyrektora Bractwa, a względnie daje pozwolenie zastąpienia go kim innym. Biskup więc 1) eryguje Bractwo i 2) poleca do agregacji oraz 3) naznacza Dyrektora.

Idealem jest, aby nabożeństwa w Bractwie były miesięczne, jeśli się to przeprowadzić nie da z powodu nadmiaru pracy proboszczów lub innych księży, wówczas można ograniczyć się do nabożeństw kwartalnych, najmniej już półrocznych. Obowiązująca spowiedź i Komunia św. powinna być najmniej dwakroć do roku, a dążyć usilnie należy do miesięcznej. Sprawa pogadań pedagogicznych poza nabożeństwem łatwiej się przedstawia tam, gdzieby Panie chciały na siebie wziąć ten obowiązek i ogromadzić co miesiąc matki w jakiś dogodny